

# **„Miłosierny Anioł” – Albański terror w Kosowie i Metohii**

5 czerwca 2023

*Artykuł z lipca 2000 roku ze zlikwidowanej przez UOP strony „Miłosierny Anioł” poświęconej zbrodniom wojennym NATO i jego sojuszników w czasie wojny na Bałkanach. Wspomniana w artykule Czarnogóra wchodziła wówczas w skład Serbii.*

1999 rok – Główny szef albańskich bandytów i zwyrodniałych ludobójców spod znaku UCK (czyli tzw. Wyzwoleńczej Armii Kosowa, będącej lustrzanym odbiciem ukraińskich rezunów z UPA) Hashim Thaçi, pseudonim Wąż, przybija piątkę z NATO-wskimi bandziorami Bernardem Kouchnerem, ówczesnym szefem przestępczej organizacji Lekarzy Bez Granic, z brytyjskim dowódcą KFOR generałem Michaeliem Jacksonem, o równie pieszczotliwym przydomku „Książę Ciemności”, oraz z szefem sztabu swoich bandytów z WAK Agimem Ceku i dowódcą wojsk NATO w Europie, amerykańskim generałem Wesleyem Clarkiem. Zbrodniarze triumfują.

Terrorystyczne organizacje albańskie w Kosowie i Metohii można zaliczyć do grup nacjonalistycznych separatystów, a znaczy to tyle, że ostatecznym celem ich wszystkich jest odłączenie Kosowa od Jugosławii. Można by porównać albańskich terrorystów wszelkich nurtów do podobnych im w świecie grup terrorystycznych takich jak IRA czy baskijska ETA, gdyby nie to, że zbrodnicość terrorystów albańskich bije chociażby te dwie wyżej wymienione organizacje terrorystów irlandzkich i baskijskich pod każdym możliwym względem.

Celem ataków albańskich terrorystów nie są bowiem tylko policjanci i żołnierze jugosłowiańscy, tak jak ma to miejsce w przypadku terrorystów irlandzkich i baskijskich, iż ci atakują tylko policjantów i żołnierzy krajów w których działają, inaczej natomiast rzecz się ma w przypadku terrorystów

albańskich, albowiem ci atakują również, a może przede wszystkim, ludność cywilną w Kosowie i to nie tylko Serbską, ale także i Albańczyków, którzy nie popierają ich działań i nie zgadzają się z ich dążeniami, chcąc pozostać nadal lojalnymi obywatelami państwa jugosłowiańskiego.

Celem tych ataków terrorystów albańskich na ludność cywilną Kosowa jest jej zastraszenie, a przez to wzbudzenie w niej całkowitej niewiary w dalszą możliwość życia w Kosowie razem z Albańczykami, a w końcu doprowadzenie do tego, iż „dobrowolnie” lub pod przymusem terroru, w paraliżującym strachu przed utratą życia cała ludność niealbańska sama opuści Kosowo, dając tym samym albańskim terrorystom spod znaku UCK możliwość zdobycia przez nich wreszcie czystego etnicznie Kosowa, co dałoby im decydujący atut do ostatecznego oderwania tej kolebki serbskiej państwowości, od Serbii i Jugosławii, i przyłączenie jej do Albanii i utworzenie przez nich tzw. Wielkiej Albanii, co byłoby zwieńczeniem zabiegów i działań wszystkich albańskich nacjonalistów poczynając od wieku dziewiętnastego.

Przedstawiciele albańskiej narodowości, którzy nie chcą prowadzić polityki i działalności separatystycznej, która prowadziłaby w końcowym efekcie do oderwania Kosowa od Serbii i Jugosławii, nazywani są lojalistami, co w kręgach terrorystów spod znaku UCK uważane jest za synonim zdrady, dlatego ludzie ci, choć są Albańczykami, są uznani przez wodzów UCK za taki sam materiał do odstrzału jak Serbowie i inne nacje niealbańskie zamieszkujące Kosowo. Logika terrorystów albańskich sprowadza się bowiem do zasady, iż każdy „Kto nie jest z nami, ten automatycznie jest przeciwko nam”.

Tym samym Albańczycy, którzy nie zgadzają się z tokiem ich rozumowania, z miejsca uznawani są za wrogów narodu albańskiego, jeśli nie przyjmą ideałów i dążeń terrorystów z UCK za swoje własne. Tak więc ta chora i zbrodnicza z samego li tylko założenia zasada jest uznawana przez

nacjonalistycznych separatystów albańskich za wzór postępowania i patriotyzmu.

## **Albania i terroryzm**

W różny sposób, po części całkowicie jawnie, po części skrycie, Albania wspiera wszelkimi możliwymi sposobami separatystyczno-terrorystyczną działalność bandytów z UCK, współfinansując ich działalność i dostarczając im broń bezpośrednio z magazynów armii albańskiej oraz szkoląc terrorystów z UCK w licznych wcześniej przygotowanych bazach, które znajdują się na całym terytorium Albanii, a które stworzono za całkowitą wiedzą, zgodą i przysłowiowym „błogosławieństwem” rządu tego kraju. Albania w praktyce i to zupełnie świadomie, nie kontrolowała i do dziś nie kontroluje granicy z Jugosławią, by tym właśnie sposobem ułatwić jeszcze bardziej terrorystom z UCK przemyt broni z Albanii do Kosowa oraz zasilenie band albańskich terrorystów z Kosowa, Albańczykami z Albanii i zagranicznymi najemnikami. Albania zupełnie otwarcie pośredniczy przez swoje przedstawicielstwa dyplomatyczne, wzywając jawnie Albańczyków z całego świata, by ci przybywali do Kosowa, ażeby wspomóc w walce o Wielką Albanię swoich braci.

Poza tym terroryści albańscy z Kosowa finansowani są przez lobby albańskie z Europy Zachodniej i Ameryki, które ponadto otwarcie agituje za wspieraniem terrorystów z UCK przez albańską diasporę żyjącą w krajach Zachodu, Stanów Zjednoczonych i Kanadzie, by ta zbierała pieniądze na zakup broni i werbowanie nowych oddziałów najemników pochodzących w większości z krajów islamskich, zaprawionych w bojach doświadczonych terrorystów, którzy teraz walczyć będą jako „Albańczycy” w bandach UCK. Jako ciekawostkę przytoczymy to, iż każdy Albańczyk mieszkający i pracujący na Zachodzie, w Ameryce i Australii zobowiązany jest bynajmniej nie dobrowolnie do przekazywania 1/4 sumy swych miesięcznych zarobków na pomoc terrorystom w Kosowie.

Albańczycy z Albanii zobowiązani są ponadto do przyjmowania w swych domach terrorystów z UCK i okazywania im wszelkiej pomocy. Każdego wieczoru w czasie wojny w 1999 roku, w albańskiej telewizji przez dwie godziny pokazywano specjalnie przygotowane programy relacjonujące, jakie to bohaterskie walki toczyli „heroje” z UCK ze swoimi śmiertelnymi wrogami – Serbami.

Tak więc wszystkie zapewnienia albańskich władz o ich gotowości wzięcia udziału w uregulowaniu kryzysu w Kosowie i pośredniczeniu przez nie w rokowaniach pokojowych między albańskimi separatystami z Kosowa a władzami Jugosławii, podczas gdy po cichu lub zupełnie jawnie wspierały i nadal wspierają one terrorystów z UCK, są zwyczajną kpiną ze społeczności międzynarodowej i międzynarodowego prawa.

Idea Wielkiej Albanii nie ograniczyła się bynajmniej tylko do samej Jugosławii. Albowiem już w czasie wojny o Kosowo, terroryści z UCK prowadzili także walki na terenie Macedonii, wówczas wprowadzicie na mniejszą skalę niż obecnie, bo zajęci byli wtedy odrywaniem od Serbii i Jugosławii Kosowa, niemniej już ich ówczesne działania wskazywały jasno, że nie poprzestaną oni tylko na Kosowie, ale że spróbują ukraść i Macedonii spory kawał jej i tak niewielkiego terytorium, jak zawsze w takim przypadku posługując się wypróbowaną bo sprawdzoną na Serbach – metodą rzekomego nieprzestrzegania praw mniejszości albańskiej tym razem przez władze Macedonii. Już teraz wpadli na pomysł stworzenia z Macedonii federacji dwóch republik, a mianowicie na republiki te miałyby się składać północna część Macedonii zamieszkiwana w większości przez Albańczyków i południowa zamieszkiwana w większości przez Macedończyków. Gdyby władze Macedonii zgodziły się na realizację takiej karykatury swego państwa wedle pomysłu terrorystów albańskich z UCK, to oznaczałoby automatyczny koniec państwa i narodu Macedońskiego! Ale cóż, dla albańskich bandziorów z UCK każdy sposób jest dobry, który prowadzi do utworzenia Wielkiej Albanii! Dlatego też kiedy słuchamy bzdur

wygadywanych przez prezydenta Czarnogóry Djukanovicia, o oderwaniu Czarnogóry od Jugosławii, że taki właśnie krok umożliwi wreszcie Czarnogórze pełną realizację jej narodowych i państwowych aspiracji to zbiera nas pusty śmiech, bo świadczy to o tym, że człowiek ten albo świadomie kłamie, albo bredzi jak potłuczony, albowiem albańska mniejszość zamieszkująca to niewielkie państewko, gdy tylko ujrzy niepodległą Czarnogórę, z miejsca stanie się w niej większością dokładnie w ten sam sposób, w jaki zrobiła to w Kosowie i bez skrupułów oderwie sporą część tego minipaństewka (czego już dziś wcale nie ukrywa), które bez jedności państwowej z Serbią jest z góry skazane na niebyt zarówno polityczny, państwowy jak i narodowy, co dostrzega dziś jasno każdy uważny obserwator, ale oczywiście nie karykatura prezydenta jakim jest niewątpliwie Djukanović.

## **Albański terror w fotografii**

Pogrzeb żołnierza jugosłowiańskiego zabitego przez terrorystów albańskich w 1974 roku.

Serbski policjant zastrzelony w samochodzie patrolowym przez albańskich terrorystów w czasie wykonywania codziennych obowiązków służbowych.

26-letni policjant Mirosław Wujowicz zastrzelony przez albańskich bandytów. Pozostawił żonę i rocznego synka.

Zastrzelony 29-letni policjant Goran Radojčić. Pozostawił żonę i sześciomiesięcznego syna.

28-letni policjant Seljabin Bislímowicz zastrzelony przez albańskich terrorystów 7 lipca 1992 roku w czasie pełnienia codziennych obowiązków służbowych.

Prisztina 16 stycznia 1997 roku. W swym samochodzie pod który podłożono bombę, odpaloną następnie przy pomocy elektronicznego urządzenia zdalnego kierowania, ciężko ranny

został w zamachu na swe życie dziekan Uniwersytetu w Prisztinie prof. Radiwoje Papowicz.

Jednak albańscy terroryści nie mordowali tylko serbskich policjantów, zabijali bowiem i to w okrutny sposób, i bez cienia litości „swoich” – tj. Albańczyków, którzy byli lojalni wobec władz jugosłowiańskich, a więc władz państwa, którego byli przecież obywatelami, zupełnie tak samo jak obywatelami Jugosławii byli bandyci z UCK, którzy podnieśli broń przeciwko swojej własnej ojczyźnie i to zupełnie bez powodu, dlatego to państwo miało pełne prawo stanąć w obronie ludności je zamieszkującej oraz w obronie integralności terytorialnej państwa, przed terrorem sianym przez innych obywateli tegoż państwa.

Dokładnie to samo, co Jugosławia, zrobiłoby każde inne cywilizowane państwo na świecie, jako słuszny odruch obronny przed terrorem garstki separatystów, którzy swymi działaniami chcą świadomie doprowadzić do zniszczenia integralności terytorialnej danego państwa i mordowania niewinnych ludzi dla osiągnięcia swych zbrodniczych celów. Jak wiadomo, to samo co władze jugosłowiańskie robiły w Kosowie, dziś nadal robią Brytyjczycy w Irlandii Północnej i Hiszpanie w Kraju Basków, ale jakoś nikt nie słyszał, by ktokolwiek miał zbombardować Londyn czy Madryt za to, że władze tych dwóch krajów zwalczają terrorystów, którzy zagrażają bezpieczeństwu tych państw. Zachodzi więc pytanie – dlaczego ukarano w takim razie Jugosławię? Przecież władze Jugosławii nie robiły niczego ponad to, co robią władze brytyjskie w Irlandii Północnej i hiszpańskie w Kraju Basków!!! Więc za co ukarano Jugosławię i to w tak okrutny sposób?

Albańczyk Sejda Muju – pracownik leśny, bestialsko zamordowany 28 strzałami z broni maszynowej 12 stycznia 1998 roku, na drodze w pobliżu wsi Gradica. Czym zawinił terrorystom z UCK ten prosty człowiek? Wie to tylko chyba Hashim Thaci – dowódca bandziorów z UCK i jego rzezimieszki, które tej zbrodni dokonały.

A oto nazwiska sześciu Albańczyków bestialsko zamordowanych przez terrorystów z UCK 6 kwietnia 1998 roku: Abdullach Bajram (lat 51), Berisza Sali (lat 50), Salilaj Ibrahim (lat 48), Zogaj Ibrahim (lat 58), Ramadan Ibrahim (lat 40) i Fadil Ibrahim (lat 27).

Przed egzekucją zostali oni siłą wywleczeni ze swych domów, torturowani, a następnie rozstrzelani na drodze Orachowac – Maliszewo. Jednak oprawcom z UCK było mało i tego horroru, który zgotowali tym ludziom, bo zwłoki swych ofiar wlekli jeszcze długo po wiejskiej drodze, by jeszcze bardziej je zbeszcześcić. Jedynym „przestępstwem” jakiego dopuścili się ci Albańczycy wobec albańskiej Wyzwoleńczej Armii Kosowa było to, że sprzeciwiali się oderwaniu Kosowa od Serbii i Jugosławii!

## **Ciąg dalszy nastąpi**

Autorstwo: MillenniumM

Źródło: [KresyWeKrwi.blogspot.com](http://KresyWeKrwi.blogspot.com)